

KURIER POLSKI

Rok III Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast 36-00 Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz 10 do 12 Piątek, dnia 21 marca 1947 r.
Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto bież Bank Gosp Spółdz., Bydg., konto 8086
Konto bież Bank Zw Spółek Zar w Bydgoszczy Nr 78

Zgodnie z postanowieniami w Jałcie i Poczdamie

Mołotow żąda 10 miliardów dolarów dla ZSRR z tytułu odszkodowań od Niemiec

MOSKWA (Obsł. wł.) Minister Bidault przedstawił na konferencji moskiewskiej francuskie propozycje w sprawie gospodarczej kontroli Niemiec. Jego zdaniem niemiecka wytwórczość stali nie powinna przekroczyć 7 i pół miliona ton rocznie. Należałoby natomiast podnieść wydobycie węgla, i przy tym znaczną część tego węgla należałoby ekspor-

Bidault przeciwny jedności gosp. Niemiec przed ustaleniem granic — Anglosasi zmonopolizowali w swoich rękach złoto niemieckie

tować do krajów sojusznicych. Francja będzie popierała projekt jedności gospodarczej Niemiec dopiero po ustaleniu granic. Jeżeliby jednak Zagłębie Saary zostało przyłączone

natychmiast gospodarczo i monetarnie do Francji — w tym wypadku Francja gotowa jest uznać jedność gosp. Niemiec nawet przed uprzednim ustaleniem granic. Francja jest przeciwna wypłacaniu odszkodowań przez Niemcy z bieżącej produkcji.

Na temat odszkodowań wojennych wywiązała się żywa dyskusja, w rezultacie, której postanowiono zgodnie zaprosić do Moskwy przedstawicieli międzynarodowej komisji odszkodowawczej.

Mołotow, zabierając głos, zaznaczył, że państwa anglosaskie zagar-

nęły wszystko złoto w zachodnich strefach okupacyjnych, oraz aktywa niemieckie za granicą, co razem wynosi więcej aniżeli 10 miliardów dolarów, której to kwoty Związek Radziecki żąda dla siebie tytułem odszkodowań.

Marshall i Bevin zaprzeczali twierdzeniom Mołotowa, stwierdzając, że zabrane złoto wstawione zostało do ogólnego rachunku odszkodowań wojennych, Marshall domagał się udostępnienia wszystkim sojusznikom wynalazków niemieckich z radzieckiej strefy okupacyjnej, podobnie jak to uczyniono w strefach zachodnich. Następnie Marshall omówił tajny protokół do układu jałtańskiego, którego tekst został ujawnio-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Sprawa języka niemieckiego

Slupsk, w marcu
Każdy ciężki wstrząs psychiczny pozostawia po sobie następstwa: schorzenie nerwowe, hamujące normalne funkcjonowanie tkanek mózgowych. W umyśle człowieka zagnieżdża się podświadomie groza, strach, wstręt w związku z przyczynami, które wstrząs ów wywołały. Popularnie mówiąc, znany wodowstręt, obawę przed obcymi (ksenofobia) i inne zjawiska zaburzeń umysłowych.

Bestialskie morderstwa niemieckie w Polsce musiały podziałać na psychikę naszą wstrząsająco, wywołując chroniczne uczucia lęku, chęci zemsty, pogardy i nienawiści ku Niemcom. Owe objawy psychicznego ustosunkowania się mas polskich do niemieckiego problemu tworzą bigos uczuć, wśród których rozum musi dokonać pewnej racjonalnej selekcji.

Dzięki tym objawom psychicznym polskiego społeczeństwa powstają błędy, jak np. wstręt do języka niemieckiego, widoczny w wyłączeniu języka niemieckiego z programów naszych szkół gimnazjalnych i licealnych. W programach średnich szkół Pomorza Zachodniego mamy łacinę, język angielski, francuski, rosyjski, a bardzo rzadko język niemiecki.

Czy to jest rzeczowe? Fakt naszego bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami, chociaż dla nas przykry, ale istotny, nakazuje rewizję naszego ustosunkowania się do języka niemieckiego. Wcześniej czy później muszą siłą rzeczy zaistnieć między nami a Niemcami pewne warunki współpracy handlowej, przemysłowej, gospodarczej, naukowej, które wymagają znajomości języka niemieckiego. Znajomość języka sąsiedniego narodu jest koniecznością, spowodowaną potrzebą wymiany dóbr materialnych czy duchowych między sąsiadami, choćby ten sąsiad był przez nas zniechęcony, albo dla nas groźny, z racji swej zaborczości. A może właśnie dlatego, że Niemiec będzie zawsze wrogiem Polski (co do tego nie mamy najmniejszych złudzeń), musimy znać jego język, gdyż to zwiększa nasz potencjał obronny i daje nam przewagę nad Niemcami, postępującymi język polski z pobudek eblakańczej pychy rasowej.

Najgorszy szowinista nie może potępić z kretesem wszystkiego, co jest niemieckie, dlatego tylko, że jest płodem niemieckiej pracy, wiedzy czy nauki, Bogactwo wiedzy, nauki czy sztuki nie jest własnością tego, czy owego narodu, przeciwnie — jest dorobkiem całej ludzkości.

Nie nie może potępić bakterjologii Kocha, ponieważ laseczki gruźlicy odkrył ów właśnie Niemiec. Nikt nie zamknie radia, słuchając walca Straussa, dlatego, że walc ten jest kompozycją wiedeńskiego Niemca. Czy mamy więc prawo zamykać naszej młodzieży dostęp do poznania dorobku umysłowego Niemców, kierując się szwabofobią, czy nienawiścią do Niemców?

Kto, jak kto, ale my Polacy wiemy aż za dobrze, kim są Niemcy. Od czasów Karola Wielkiego, przez okresy walk z Geronem, pod Gł-

Rzeki wylewają

Czy powódź przybierze katastrofalne rozmiary?

WROCLAW (PAP). Sytuacja powodziowa na Dolnym Śląsku przedstawia się dość poważnie. Rzeka Olawa silnie weszła zalewając szosę, prowadzącą z Wrocławia do Olawy. Odcięte zostały trzy wsie, z których ludność ewakuowano. Kilka ulic Olawy zostało zalanych, a dwa przesła mostu drogowego na rzece zerwane.

We Wrocławiu woda na Odrze ciągle przybiera. W powiecie Miłicz rzeka Żmigrodka przerwała wały na długości 100 m. Zagrożone są 2 wsie i miasto Żmigrod.

Linia kolejowa Olawa-Boreczek została unieruchomiona z powodu podmycia nasypu. Ponadto zagrożone zostały mosty na liniach kolejowych Wrocław—Sobiegrod, Wrocław—Jaworzyna, Wrocław—Lignica i Wrocław—Głogów. Należy liczyć się z przerwą ruchu na tych mostach.

KRAKÓW (PAP). Most dębicki w Krakowie otwarto ponownie dla ruchu pieszego. Wylew wody uszkodził tor kolejowy Kraków—Rudawa.

POZNAŃ (PAP). Na środkowym odcinku Odry woda powoli wzrasta. Niebezpieczeństwa na razie nie ma. Na górnej Warcie woda silnie przybiera. Utworzyły się zatory, z których najgroźniejszy poniżej Sieradza, gdzie istnieje obawa przerwania wałów rzecznych.

Na Noteci woda wzrasta umiarko-

wanie. Niebezpieczeństwa powodzi na razie nie ma.

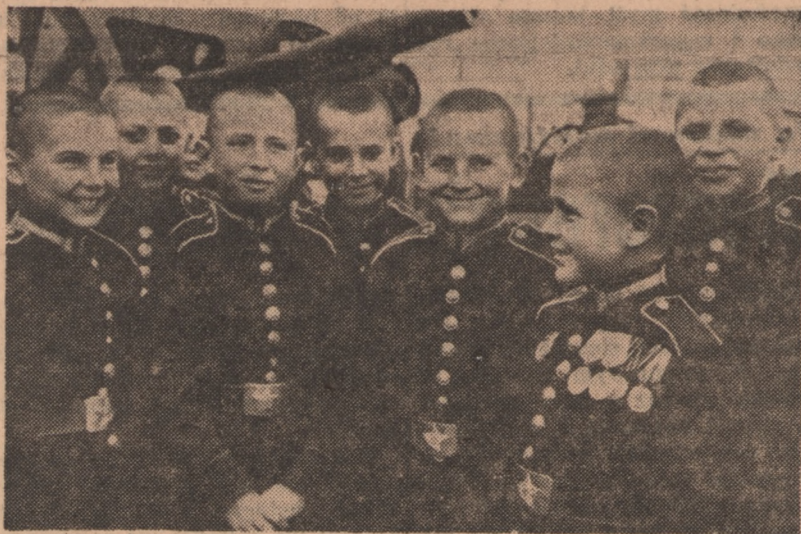
CZĘSTOCHOWA (TK). Rzeka Stradomka wylała na długości 1 km i na szerokość 600 m, zalewając sąsiednie ulice. Mieszkańcy nie ewakuowali się, chroniąc się jedynie na wyższych piętrach. W powiecie częstochowskim miejscowość Blachownia została zalana wodą.

GDAŃSK (PAP). Niebezpieczeństwa powodzi na razie nie ma. Łodolamacze pracują, bez przerwy, krusząc pokrywę lodową. Most w Tczewie jest specjalnie chroniony.

WARSZAWA (Obsł. wł.). Wody na środkowej Wiśle między Sandomierzem a Dęblinem ruszyły. Na skutek utworzonego zatoru lodowego w jednym miejscu woda przeleżała się przez wał, jednak już o godz. 10 zator został usunięty. Pomimo zaciełej obrony jeden z mostów drogowych został poważnie uszkodzony. Woda stale przybiera i woda z Wisły cofa się do Wieprza. Do akcji zaangażowano prócz saperów również lotnictwo bombowe.

W Warszawie alarm został ogłoszony wczoraj w południe. Ruszenie lodu spodziewane jest w każdej chwili.

11-letni veteran ostatniej wojny



Najmłodszym weteranem ostatniej wojny jest uczeń akademii wojskowej Suworowa Mikołaj Belski, uczestnik walk o zdobycie Berlina oraz krótkiej kampanii sowieckiej przeciwko Japonii. Na zdjęciu (po prawej) mały weteran w otoczeniu swych kolegów — uczniów szkoły wojennej

Dolary i... okręty wojenne USA płyną do Grecji

NOWY JORK (obsł. wł.). Według wiadomości radia londyńskiego, w Waszyngtonie zapadła już decyzja udzielenia 100 milionów dolarów Grecji i Turcji w formie zaliczki, przed zapadnięciem ostatecznej decyzji w sprawie całej sumy pożyczki w Kongresie amerykańskim. Prez. Truman będzie miał prawo rozdysonowania tej sumy według własnego uznania.

Zaliczka przewidziana jest dlatego, że z dniem 31 marca br. kończy się pomoc Wielkiej Brytanii dla Grecji, co zdaniem amerykańskich rządowych spowodować może katastrofalne skutki w tym kraju.

W Waszyngtonie opublikowano również szczegóły projektu ustawy o pomocy USA dla Grecji i Turcji. Pomoc ta nastąpi pod pewnymi warunkami. Oba kraje będą musiały zgodzić się na przyjęcie amerykańskich urzędników i dziennikarzy, którzy sprawdzą sposób rozprawienia pożyczki. Kongres rozpatrzy tę sprawę dość wcześnie, w związku z zakończeniem prac nad redakcją ustawy, upoważniającej rząd amerykański do wysygnowa-

nia 350 tysięcy dolarów dla krajów zniszczonych wojną — po zakończeniu działalności UNRRA.

Pomoc tę otrzymałyby więc: Polska, Grecja, Austria, Włochy, Węgry i Chiny.

Jugosławia zwróciła się także do rządu Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii o udzielenie jej pomocy żywnościowej. Stany Zjednoczone poleciły Jugosławii przedstawić dokładnie swoją sytuację żywnościową.

NOWY JORK (obsł. wł.). Lotnikowie amerykański, 3 krążownik i 6 torpedowców płynęły przez Neapol, Aleksandrię do Turcji. Eskadra ta odwiedzi również Grecję. Ze strony amerykańskiej podaje, że

100 milionów dolarów zaliczki dla Grecji bez zgody Kongresu. Apel Jugosławii do Stanów Zjednoczonych o pomoc żywnościową. „Dawno zapowiedziana wizyta“

wizyta ta była zapowiedziana już dawno temu.

Odmowa Schumachera

BERLIN (obsł. wł.). Przywódca SPD, Schumacher, odpowiedział na propozycje przywódcy SED, Schumacher zaznaczył, że fuzja SPD i SED jest niemożliwa. Co do podpisania traktatu pokojowego przez wszystkie partie, to sprawa ta i st jeszcze przedwczesna, gdyż nikt partiom niemieckim traktatu dotąd nie przedłożył.

Przywódca SED, Grotewohl uprzedził, że socjal-demokraci w Bawarii, w amerykańsk. strefie okupacyjnej Niemiec — złącza się z SED radzieckiej strefy.

Znikają ślady wojny



Robótka mostu pod Grudziądzem postępuje powoli naprzód. Na zdjęciu fragment prac robótczych na przyczółku mostowym. Potężny dźwig składa żelazne części mostu na wagonach, które zawiozą je do hali ślaskich

powem, Płowcami i Grunwaldem, od Fryderyków, Bismarcków, Hindenburgów, aż do Hitlera i obecnie Schumachera znamy istotę niemieczyzny i jej zaboboczości. Najlepszą ochroną przeciwko niemieckiemu „Drang nach Osten“ jest dokładne poznanie tego przykrego sąsiada, jego rozwoju umysłowego, gospodarczego, przemysłowego, jego metod politycznych i naukowych. Musimy trzymać stałą rękę na pulsie obecnego życia Niemiec, a tego nie zdołamy bez znajomości niemieckiego języka.

Jeżeli na wschodnich połaciach Polski powinno się uwzględnić język rosyjski i uczyć go w szkołach, jako języka sprzymierzonego z nami słowiańskiego narodu, to na ziemiach zachodnich z powodów wyżej przytoczonych należałoby upowszechnić naukę języka niemieckiego.

Nie wynika z tego, aby nie doceniać potrzeby znajomości języka francuskiego lub angielskiego, czego wymaga nasze położenie geograficzne, łącznika pomostu między interesami Wschodu i Zachodu.

Ala nie należy zapominać o tym, iż bliższa koszula ciała, niż sukmana. Nasza koszula, zła krwią 6 milionów wymordowanych przez Niemców — Polaków, drażniąca nie skrzepłe jeszcze rany niemieckiego bestialstwa, nakazuje nam przezwyciężyć uraz psychiczny i nienawiść ku Niemcom, nakazuje uczyć się języka niemieckiego, jako klucza do rozwiązania tajemnic nowych Niemiec.

Władysław Łukasik

Z procesu Koessa

Wstrząsające zeznania więźnia, który w obozie ważył 34 kg

Psy w Oświęcimiu karmiono ciałami pomordowanych

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu świadkowie składają zeznania dotyczące życia w obozie oświęcimskim. Coraz bardziej jasny staje się bezpośredni i osobisty udział oskarżonego w maltretowaniu więźniów. Świadek Edward Wrona, urzędnik państwowy, aresztowany był 3 maja 1940 r. Do Oświęcimia dostał się 14 czerwca tegoż roku i otrzymał numer 206. Gdy wagon z więźniami przybył do Oświęcimia, drzwiczki otworzył SS-mann i oświadczył więźniom: „To jest wasza druga ojczyzna“.

Świadek zobaczył poraz pierwszy Hoessa w trzy dni po przybyciu do Oświęcimia, podczas sławnej gimnastyki. Hoess przyglądał się męczarniom zadawanym więźniom i zachęcał dozorców do dalszych szykan. Z więźniami postępowano w ogóle w sposób jak najbardziej udrażniający. Na noc zamykano 400 osób w jednej izbie, stłoczonych do niemożliwości. Znamiennie jest, że jeden z więźniów, młody chłopiec, dostał szału z braku powietrza. Okien nie było wolno otwierać. Do otwartych okien SS-mann strzelał.

Pewnego razu przywieziono ze Śląska transport więźniów. Była tam duża grupa kobiet ciężarnych. Kobietom kazano się położyć na brzuchu i w tej pozycji leżeć tydzień bez ruchu. Nie wolno im było nawet za-

łatwiać własnych potrzeb. Inną formą karni był stojący bunkier. W bardzo ciasnym miejscu pakowano na całą noc około 40 osób. Z braku powietrza, gdy ludzie zaczęli się dusić, mordowali się wzajemnie. W jednym wypadku w bunkrze znalezione tylko trzech żywych. Pomordowani mieli podgryzane uszy i nosy, co sam widziałem na własne oczy — mówi świadek. Widać było jak straszna musiała być ich walka o życie.

Byłem raz świadkiem w nocy, jak dokonano egzekucji na generale niemieckim za to, że odmówił dalszego prowadzenia wojny. Zjechało wtedy około 50 limuzyn i ściana śmierci na bloku 11, gdzie egzekucja była wykonana, jaskrawo oświetlono.

Uczciwy więzień może żyć tylko 3 miesiące

W pompowni powieszono się kilku Żydów. Podczas mojej pracy zdarzył się też taki wypadek. Zameldowałem o tym blokowemu. Wezwano mnie na oddział polityczny. Miałem obowiązek zameldować się urzędnikowi i podać swój numer. Urzędnik słysząc, że mam nr 206, zawołał ze zdumieniem: „Co to, czwarty rok wojny i więzień 206 jeszcze żyje? Czy ty nie wiesz, że uczciwy i porządny więzień może żyć w obozie tylko 3 miesiące?“

Wypadki samobójstw w obozie były bardzo częste. Pozbawiało się życia kilkanaście osób dziennie. Znam wypadki, że więźniowie publicznie, na oczach wszystkich podcinałi sobie żyły, zachęceni do tego przez SS-mannów.

Następnym świadkiem jest Jugosłowianka, Nevka Vukanovicz, sekretarz Sądu Narodowego w Belgradzie. Świadek należała do ruchu oporu od pierwszej chwili wojny z Niemcami. Brała czynny udział w walkach partyzanckich na tyłach ar-

mię niemieckiej. Schwytna, była dwa lata w więzieniu, po czym 24 czerwca 1943 r. została przewieziona do obozu. Widok obozu był od pierwszej chwili wstrząsający. Dostrzegła niekończące się kolumny ostrzyżonych i bosych kobiet. Dymy i płomienie nad Birkenau powiedziały prawdę. Kobiety te szły do komór gazowych. Zeznania pani Vukanovicz wywarły bardzo silne wrażenie, bowiem były mocne i pełne bólu i gniewu.

„Szanowny Panie...“

Świadek Kazimierz Grabowski, ślusarz, aresztowany był w Płocku. W obozie jeden z Żydów bułgarskich pokazywał mu w jaki sposób został zaproszony do Rzeszy na czas okupacji. Wszyscy Żydzi otrzymali takie „zaproszenie“. Brzmiało ono: „Szanowny Panie, będzie się pan łaskaw stawić (następował adres). Będzie pan uwięziony na czas okupacji i będzie pan pracował w swoim zawodzie. Może Pan zabrać całe swoje mienie z wyjątkiem mebli“.

Wszyscy Żydzi przywozili do obozu cały swój majątek, który był następnie konfiskowany. Sortowaniem rzeczy zajmowali się więźniowie Żydzi, którzy pracę tę wykonywali zupełnie nago. Gdy wieczorem wychodzili, mimo to rewidowano ich, by czegoś nie wynieśli.

Świadek Jan Kaszyński, kapitan milicji, aresztowany był we wrześniu 1940 roku podczas łapanki w Warszawie. Opisuje udrażniającą pracę, którą więźniowie musieli wykonywać. Pewnego razu, gdy oddział, do którego świadek należał, maszerował do pracy, natknął się na grupę więźniów przed chwilą zastrzelonych. Hoess sam z pistoletu strzelał do tych, którzy jeszcze dawali znaki życia.

Świadek Paweł Wesołko, budowni-

czy pracował na terenie obozu w warsztacie stolarskim, wykonując meble dla Hoessa. Później pomagał ogrodnikowi Hoessa. Pracując w ogrodzie widział często Hoessa wracającego z Brzezinek, w butach zbroczonych krwią.

Więzień — który ważył 34 kg

Następne zeznania składał św. Czesław Rychlik, oświadczając, że na skutek przeżyć w obozie stracił wiarę i obecnie jest bezwyznaniowy. Świadek opowiedział jak dręczono i znęcano się nad ludźmi. Szczególnie wstrząsające było opowiadanie, jak do obozu przy dźwiękach doskonale orkiestry wjeżdżał wóz ze zmalskrowanymi ciałami więźniów, za którym postępowały okropnie pokaleczone i pokrwawione postacie bez uszu, nosa, z wydartymi płatami skóry itp. Był to normalny widok jaki przedstawiały wracające z pracy oddziały robocze. Świadek był tak wyczerpany, że ważył w obozie tylko 34 kg. Z kolei Rychlik opowiedział o akcji likwidowania jeńców radzieckich. Mordowano ich w oddzielnym bloku. Świadek widział, jak psy pożerały ciała zamordowanych. Jeden z SS-mannów oświadczył wówczas, że mięso to dla jego psów jest równie dobre jak każde inne. — Świadek stwierdził dalej, że specjalnie gorliwych dozorców w znęcaniu się premiowano.

WARSZAWA (Obsł. wł.) Na sekcji przedpołudniowej zeznawał sekretarz konsulatu belgijskiego van Haagen. Przebywał on w czasie okupacji w Warszawie i w sierpniu 1944 za udział w ruchu oporu dostał się do obozu w Oświęcimiu. Świadek zeznał, że Niemcy odnosili się do Belgów znajdujących się w obozie nie lepiej jak do wszystkich innych więźniów.

Rocznica układu

polsko-jugosłowiańskiego

WARSZAWA (Obsł. wł.) W Warszawie odbyła się w sali „Roma“ uroczysta akademicka dla uczczenia rocznicy podpisania układu między Polską a Jugosławią. Po części oficjalnej nastąpił występ solistów, oraz chóru „Harfa“, Radio Polskie poświęciło specjalną audycję uroczystości rocznicy podpisania układu.

Premier Cyrankiewicz wysłał depesze do marszałka Tito, a minister spraw zagranicznych Modzelewski do ministra spraw zagranicznych Jugosławii Simicza. Nastąpiła również wymiana depesz między Komitetami Słowiańskimi w Belgradzie i Warszawie.

Układ polsko-jugosłowiański podpisany 18 marca ub. roku, stanowił ważne wydarzenie, pogłębiające współpracę narodów słowiańskich. W ciągu minionego roku — zgodnie z założeniami układu — ożywiły się stosunki współpracy gospodarczej i kulturalnej między Polską a Jugosławią. Byliśmy też

świadkami zgodnych wystąpień Jugosławii i Polski na terenie międzynarodowym. Na najbliższą przyszłość narodem naszym powinna przyswiecać myśl jeszcze silniejszego i wszechstronniejszego rozbudowania przyjaźni.

Na widowni politycznej

Konferencja w Moskwie

Drugi tydzień obrad konferencji moskiewskiej rozpoczął się pod znakiem pięknej słonecznej pogody przy 5 stopniowym mrozie. Co prawda chociaż z góry wiadomo, że obecna konferencja nie poweźmie ostatecznych decyzji co do przyszłego losu Niemiec, to jednak obrady w drodze ożywionych dyskusyj rzucić mają światło na rozwiązanie całego szeregu zagadnień. Podczas gdy pierwszy tydzień poświęcony był wyłącznie sprawom demilitaryzacji, denazyfikacji i de-

mokratyzacji Niemiec, tydzień obecny obejmuje znacznie ciekawsze i ważniejsze problemy ze sprawą odszkodowań wojennych i zjednoczenia gospodarczego Niemiec na czele.

W zasadzie żadne z czterech mocarstw nie jest przeciwnie gospodarczej jedności Niemiec. Nawet Bidault nie zajmuje już w sprawie tej tak zdecydowanie oporne stanowiska, jak jeszcze przed miesiącem. Zw. Radzieckiemu zależy jednak więcej na politycznym zjednoczeniu Niemiec, podczas gdy państwa zachodnie dążą do utworzenia Niemiec sfederalizowanych.

Jak wynika z dotychczasowej dyskusji, obrady zapowiadają się dość burzliwie, a przynajmniej ciągnąć się mogą dłuższy okres czasu. Dlatego też duże poruszenie w kołach politycznych wywołała zapowiedź, że min. Marshall będzie się starał zakończyć obrady konferencji moskiewskiej w ciągu najbliższych 2 tygodni, a po przedyskutowaniu najważniejszych zagadnień będzie się domagał przerwania obrad. Decyzją min. Marshalla rzekomo poddyktowana jest życzeniem prezyd. Trumana, który pragnie, aby minister spraw zagranicznych obecny był w Waszyngtonie w chwili, kiedy Kongres będzie decydował o udzieleniu pomocy Grecji i Turcji.

Nie wiadomo więc, jak w tych warunkach będzie wyglądało rozwiązanie chociażby samych tylko zagadnień ekonomicznych, które obejmują 11 punktów, a zwłaszcza: 1. poziom przemysłu, 2. likwidacja potencjału wojennego, 3. żywność i racjonowanie, 4. rolnictwo, 5. dekarcelizacja, 6. import i eksport, 7. handel wewnętrzny, 8. jedność gospodarcza, 9. transport, 10. finanse, bankowość i reformy finansową oraz 11. transfer mienia niemieckiego i alianckiego.

Dookoła incydentu w Sofii

SOFIA (Obsł. wł.) Rząd bułgarski zgodził się nie stawiać trudności przy wymianie pieniędzy przez mini-

stra brytyjskiego w Sofii. Dotychczas rząd W. Brytanii nie otrzymał odpowiedzi na swoją notę protestacyjną, zarzucającą nieodpowiednie zachowanie się urzędników wobec członków brytyjskiej placówki dyplomatycznej w Sofii.

Nowy rząd w Belgii

BRUKSELA (obsł. wł.) Po dłuższych pertraktacjach udało się premierowi Spaakowi skompletować rząd. Składa się on z 8 socjalistów, 9 członków partii chrześcijańskosocjalistycznej i 2 bezpartyjnych. Liberalowie i komuniści odmówili udziału w nowym rządzie.

Poprzedni gabinet, który był koalicją lewoskrzydłową, podał się do dymisji 6 dni temu.

Powódź w Portugalii

LIZBONA (Obsł. wł.) W Portugalii powódź wyrządziła ogromne szkody. Stan wody na rzece Tejo podniósł się o kilka metrów. W dzielnicy robotniczej Lizbony wylew rzeki, w połączeniu z ulewym deszczem spowodował zawalenie się wielu domów o słabszej konstrukcji.

Zażalenie Albanii w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (Obsł. wł.) Albania wniosła zażalenie do Rady Bezpieczeństwa, że na jej wodach terytorialnych ukazał się statek-cysterna niewiadomej przynależności państwowej. W najbliższych dniach zostanie rozpatrzone sprawo angielskiego zażalenia na Albanii w sprawie zamknięcia cieśniny Korfu.

Znamienny memoriał angielskich posłów

LONDYN (obsł. wł.) Ponad 50 brytyjskich posłów wysłało do Bevin do Moskwy memoriał z prośbą, by interweniował u władz radzieckich w sprawie wypuszczenia z niewoli radzieckiej niemieckich jeńców wojennych. Memoriał wyostawiany został zanim podano do wiadomości, że Bevin już poczynił kroki w tej sprawie.

Sytuacja na Węgrzech

BUDAPESZT (Obsł. wł.) Przedstawiciele radzieckiej i amerykańskiej Rady Kontrolnej w Budapeszcie zebrali się na naradzie w sprawie drugiej noty amerykańskiej, dotyczącej aresztowania Beli Kovácsa i obecnej sytuacji politycznej na Węgrzech. Przedstawiciel radziecki oświadczył, że wkrótce nastąpi odpowiedź rządu ZSRR na drugą notę amerykańską.

Loteria państwowa 5 dzień ciągnięcia

Wygrana 1.000.000 zł Nr 46166	pa- dla w Gdańsku — Wrzeszczu.
Wygrane po 100.000 zł NrNr 758 7692 40530 52349 52557	
Wygrane po 20.000 zł NrNr 10038 18281 39803 40000 45167 48228 53240 53377 63123 65955 66511	
Wygrane po 10.000 zł NrNr 3460 4438 8105 12105 14788 20583 21442 24601 28306 28566 29094 29634 30270 47884 50584 51010 51323 51910 53752 49099 51213 56070 57855 59180 64204 65076 65529 66316	
Wygrane po 5.000 zł NrNr 993 1169 1917 3233 19757 24368 27180 28012 28308 35577 36588 39922 46604 50163 50789 51174 61299 64076 64954 65903	
Wygrane po 2.000 zł NrNr 1756 2019 5667 8759 9616 9695 10089 10755 12724 14184 15153 15225 16416 17130 17260 17725 17884 20062 20670 21250 22690 26592 28031 30808 32555 32637 33517 33795 34481 34849 36951 37034 37283 39480 39596 39861 40576 40895 41317 42635 45840 46443 46534 47904 47884 50584 51010 51323 51910 53752 54031 54354 54505 56545 57734 62192 63061 63133 63283 63872 64139 64473 66768 68069 68227 69100	

Kolektura „Grosz Szczęścia“ - Rzanny
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25, tel. 32-64

Mołotow żąda...

(Dokończenie ze str. 1-ej)
ny przez Mołotowa. Na protokół ten W. Brytania swego czasu nie wyraziła swej zgody. W myśl klauzuli tego protokołu, odszkodowania wojenne miały wynieść 20 miliardów dolarów, z czego połowa miała przy-

paść Rosji. Zdaniem Marshalla układ poczdamski zdezakualizował umowę jałtańską.

Mołotow odpowiadając znów na twierdzenie Marshalla — oświadczył, że umowa poczdamska jest zgodna z tym co postanowiono w Jałcie. Zdaniem Bevin, układ w Jałcie został zmieniony przez postanowienia układu poczdamskiego, w tym sensie, że bieżąca produkcja niemiecka w pierwszej linii przeznaczona będzie na eksport.

MOSKWA (Obsł. wł.) Na przyjęciu wydanym przez Mołotowa na cześć delegatów na konf. moskiewską obecni byli również wyżsi urzędnicy radzieccy, przedstawiciele nauki, i sztuki oraz dziennikarze. — Mołotow wniósł toast za powodzenie konferencji. Podobny toast wygłosił min. Bevin, stwierdzając, że przeżył 2 wojny i nie życzyłby sobie oglądać trzeciej.

MOSKWA (Obsł. wł.) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych obradowali pod przewodnictwem delegata brytyjskiego sir Williama Stranga nad sprawozdaniem dot. odszkodowań wojennych, które przedłożone ma być Radzie Ministrów.

Do naszych P. I. Prenumeratorów
Prenumeratorzy, którzy nie zaabonowali „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“ na miesiąc kwiecień br. w naszych Agenturach, Urzędach Poczty, punktach sprzedaży, mogą to uczynić bezpośrednio w naszej centrali i to do dnia 25 marca br.

Prenumeratę wplacać można na konto PKO Nr VI-140. VI-135, oraz przekazać pocztowym pod adre „Ilustr. Kuriera Polskiego“ Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 21 Wysyłka pod opaską zł 95,—

Na lużyckiej granicy

Zgorzelec - miasto przekrojone rzeką

ZGORZELEC, w marcu.

Dworzec Zachodni w Jeleniej Górze przypomina bardzo małe stacyjki wschodnie. Nie swoją architekturą, lecz życiem i ruchem z nim związanym. W godzinach przyjazdu pociągów ulica przy dworcu zapchana jest furmankami, spełniającymi tu zadanie autobusów, oraz ręcznymi wózkami, przy pomocy których Niemcy przewożą bagaże podróżnych do miasta.

Pociąg do Zgorzelca składa się z kilku zaledwie wagonów. Wśród podróżnych przeważają repatrianci ze wschodniej Małopolski.

Przez mocno pofalowany teren, poprzez lasy i zasypane śniegiem pola, dociera pociąg po czterech godzinach do Ujazdu — ostatniej stacji przed Zgorzelcem. Dalej pociąg nie jedzie. Przy wyjściu z dworca trzeba się wylegitymować — znak, że granica blisko.

Do miasta jeszcze kilometr drogi. Na tle ciemnego masywu samotnej góry, w dolinie Nysy Łużyckiej czerwienią dachy Zgorzelca, spośród których występuje kilka smukłych wież kościelnych. Blżej, wśród drzew parku zielone kopuła muzeum miejskiego.

A więc to jest Zgorzelec. Ten sam, o którym niemieckie źródła mówią, że został założony opodal słowiańskiej wsi („wurde neben dem slawischen Dorfe Goerlitz gegründet”). Nie jest dla nikogo niespodzianką fakt, że osada była słowiańska, bo cała ta ziemia jest słowiańska. Dziwi nas tylko, że niemiecki autor otwarcie to przyznaje. Sprawa staje się jasna, gdy zważymy, że książka została napisana przed dojściem do władzy hitleryzmu.

Zgorzelec przechodził bardzo różne koleje losu. Za Bolesława Chrobrego należał do Polski, potem w okresie średniowiecza kilkakrotnie do Czech, a nawet Węgier, wreszcie znalazł się w ramach Rzeszy Niemieckiej. W r. 1815 wcielony został do Prus. W 1945 r. wrócił do Polski. Co prawda nie cały. Duża część pozostała po stronie niemieckiej.

Wchodzimy do miasta. Stwierdzamy, że nie jest zniszczona wojną. Ulice szerokie, czyste, kamienice duże, porządne. W rozległym parku, na wzniesieniu, stoi efektowny budynek muzeum, zbudowany pięćdziesiąt lat temu, jak głosi napis: „ku chwale sławnego rodu Hohenzollernów i dla wzmocnienia miłości ojczyzny na Górnych Łużycach”. Ten drugi

wzgląd jest szczególnie pikantny. Wskazuje bowiem na to, że miłość niemieckiej ojczyzny była na tych ziemiach roślinką bardzo wątłą i trzeba było dużych wysiłków, by ją utrzymać przy życiu.

W myśl uchwały ostatniego zjaz-

cy. Tu mieszkają ludzie, którzy wierzą w motory samolotów, a co do historii — to wolą ją tworzyć, niż pisać.

Szeroka ulica Daszyńskiego przechodzi w wąskie uliczki staromiejskie, otoczone skromnymi domkami



Muzeum w Zgorzelcu

du delegatów Związku Muzeów ma tutaj powstać w najbliższej przyszłości Muzeum Łużyckie oraz Instytut Badania Łużyc. Będzie to najwłaściwsze rozwiązanie sprawy muzeum w Zgorzelcu.

Ulica Daszyńskiego jest wciśnięta między obmurowany i zaopatrzony balustradą brzeg Nysy z jednej strony, a wysokie wzgórze z drugiej. Na krawędzi wzgórza stoi kompleks zabudowań z XVI wieku. Na dość obszernym dziedzińcu jest cicho ale martwo — nie ma ani jednego drzewa. Izby mieszkalne są niskie, bardzo niskie, a okienka tak małe, że trudno uwierzyć, by te mieszkańcy można było kiedykolwiek wywieźć. Wmurowana w ścianę tablica głosi, że mieszkał tu Jan Scultetus, który był historykiem i autorem kalendarzy i jak wszyscy współcześni, wierzył w czarownice. Dziwny świat, dziwni ludzie.

Mała, wyasfaltowana uliczka dzieli ten rezerwat przeszłości od nowoczesnej dzielnicy willowej. I tu jest cicho. Niezmiernie cicho. Ale wille stoją w ogrodach tak zapelnionych drzewami i krzakami, że domy ledwo dojrzeć można od strony uli-

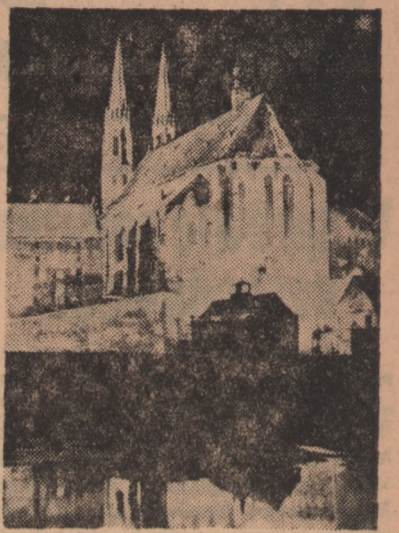
o otwieranych na zewnątrz okiennicach, częściowo opustoszałe i niezupełnie jeszcze wyszabrowane. Stąd widać już gotycką katedrę, wybudowaną w 1200 roku, a rozszerzoną w XV wieku. Na tle szarych murów zieleńią plamy pokrytych patyną daszków na skarpach. Również dach nad absydą pokryty jest miedzią. Piękne są wieże katedry: wysokie, smukłe, lekkie, bardzo bogato ozdobione. Nie można niestety podejść bliżej — katedra jak i całe stare miasto ze sławnym ratuszem i re-

nesansowymi kamienicami jest już po tamtej stronie Nysy.

Oparty o balustradę przypatruje się pięknej bryle katedry. Zwabieni widokiem osobnika w krótkiej kurtce i narciarskiej czapce, który tak dziwnie się zachowuje i w dodatku coś tam notuje, podchodzą dwaj milicjanci. Indagacja, legitymowanie, sprawa się wyjaśnia — nie jestem przemysłowcem, ani szabrownikiem. Na pożegnanie przyjacielska rada: — „Niech pan tak nie robi, tutaj pas graniczny, a WOP nie żartuje!” Biorę sobie tę radę do serca i staram się już nie zwracać na siebie uwagi.

Naprzeciw katedry most zerwany. Za to w innym miejscu postawiono niedawno nowy most. Obok niego stoi jeszcze prowizoryczny — na pontonach. Obydwa zamknięte szlabanami. Przy każdym wartownik. Tablica z napisem „Stój!” w trzech językach — polskim, rosyjskim i niemieckim. Na dole, przy moście pontonowym, drugi napis: „Granica. Przegląd dokumentów”. Tu Zgorzelec, tam Görlitz. Dwie nazwy, jedno miasto i jeden więcej nonsens graniczny. Rzeka, choć tak niewielka jak Nysa, posiada siłę przyciągającą uwagę tych, którzy ustalają granicę. Postanawia się, że granica pójdzie jakąś tam rzeką i sprawa załatwiona. Bez żmudnego wytyczania linii granicznej w terenie, bez sypania kopców, zwoływania komisji i... bez sensu. Bo przecież rzeki przepływają przez miasta, a miasta rosły w ciągu wieków jako organiczna całość. Mosty na rzece budowano nie po to, żeby na nich stawiać szlabany, lecz po to, by łączyły miasto w całość.

Obydwa brzegi Nysy obsadzone są gęsto drzewami. Niewiele przez nie widać. Jest to zresztą bez znaczenia. Ziemia i domy po tamtej stronie takie same, jak i po tej stronie rzeki. Pomimo to granica jest niezwykła. Normalnie po drugiej stronie granicy leży jeden tylko zespół geopolityczny. Tutaj mamy aż trzy: dotąd bowiem sięgają Niemcy powojenne, tu



Katedra w Zgorzelcu

zaczyna się stręfa radziecka i tutaj jest też granica krainy, zamieszkałej przez Serbów Łużyckich, naszych najbliższych pobratymców, którzy wytrwali na ziemi ojców od tysiąca lat, podczas gdy myśmy cofnęli się aż do Warty. Tu żyją Łużycanie, którzy widzieli Bolesława Chrobrego w swojej stolicy — Budziszynie. Żyją, a raczej giną, zalewani ogromnymi falami 70-milionowego morza niemieckiego, nie mogąc się doczekać uzyskania własnej organizacji państwowej. Pomóc mogłyby Łużycanom cztery wielkie mocarstwa. Ale te mają inne kłopoty. Dlatego losem Łużyczan muszą zainteresować się bratnie narody słowiańskie, tym bardziej, że Łużycanie pomimo rozpaczliwej sytuacji nie poddają się. Przeciwnie — właśnie teraz rozwija się bardzo silnie życie narodowe na Łużycach. Łużycy walczą o wolność! mgr W. M.

Do Krakowa przybyła wyteczka prokuratorów amerykańskich z Norymbergi, z prok. Jamesem Heattem na czele. Po zwiedzeniu miasta goście udali się do Katowic.

Rozmowa z człowiekiem, który ściał 254 głowy

„Monsieur de Paris” — kat Paryża żali się, że nie może otrzymać emerytury

„Monsieur de Paris” uchodzi za najbardziej tajemniczą postać Paryża. Mieszka w ponurym domu i nigdy z nikim się nie spotyka. Nie ma absolutnie przyjaciół, liczy obecnie 60 lat. Jest wysoki, siwy o blade niebieskich oczach. „Monsieur de Paris” to pseudonim, właściwe nazwisko kata Paryża brzmi: Henri Desfourneaux.

Kilka szczegółów z przeszłości kata Paryża zamieścił w prasie angielskiej George Sinclair.

Kat Paryża — pisze Sinclair — zgodził się na udzielenie mi wywiadu. Sam otworzył mi drzwi i wprowadził do pokoju — mającego być jadalnią. Umeblowanie składało się z owalnego stołu, mniejszego stoliczka, kanapy i czterech krzeseł. Usiadłem naprzeciwko kanapy, nad którą wisiał obraz nieznanego malarza — przedstawiający martwą naturę.

Naprzeciw mnie usiadł Desfourneaux i patrząc wzrokiem zjmnym jak stal, zapytał czego chciałem od niego dowiedzieć się. Zapytałem mistrza legalnych morderstw jak rozpoczął swoją karierę.

— Jestem wychowankiem własnego wuja, — Monsieur Deibler i rozpocząłem „pracę” wraz z trzema członkami rodziny. Jak pan widzi, wujek mój nie lubił „pracować” z obcymi.

Nastąpiła chwila milczenia. — I co pan obecnie porabia? Przecież wykonywanie wyroków śmierci przy pomocy gilotyny stało się obecnie rzadkością.

Pospępnę spojrzenie „Monsieur de Paris” wędrowało po białym obrusie ręcznic haftowanym przez jego żonę.

— Pan powiędział — rozpoczął — że egzekucje są dziś rzadkością. Ja jestem ciągle do dyspozycji władz. Początkowo dziwiłem się, że mnie nie wzywają. Obecnie, od czasu do czasu chodzę do więzienia i sprawdzam, czy narzędzia są w należytym porządku utrzymane. Mimo wagi 38 kilo nóż jest ostry jak brytew.

Monsieur Desfourneaux jest człowiekiem miłującym swój zawód. Mówi o swoich narzędziach z takim uczuciem, jak kierowca o swoim sil-

niowym wozie czy jeździec o swoim koniu.

— Czy pan przypomina sobie jakąś wyjątkową egzekucję?

— Człowiekiem, którego nigdy nie zapomnę, był Landru. Zachowywał się z wielką godnością. Jedynie oczy jego zdradzały, co się z nim naprawdę działo.

— Czy panu nigdy nie przychodziło na myśl podczas wykonywanej egzekucji, że skazaniec może być człowiekiem niewinnym?

Przez kilka minut zaległo przykre milczenie, wreszcie kat odpowiedział stanowczo:

— Sędziowie są nieomylni!

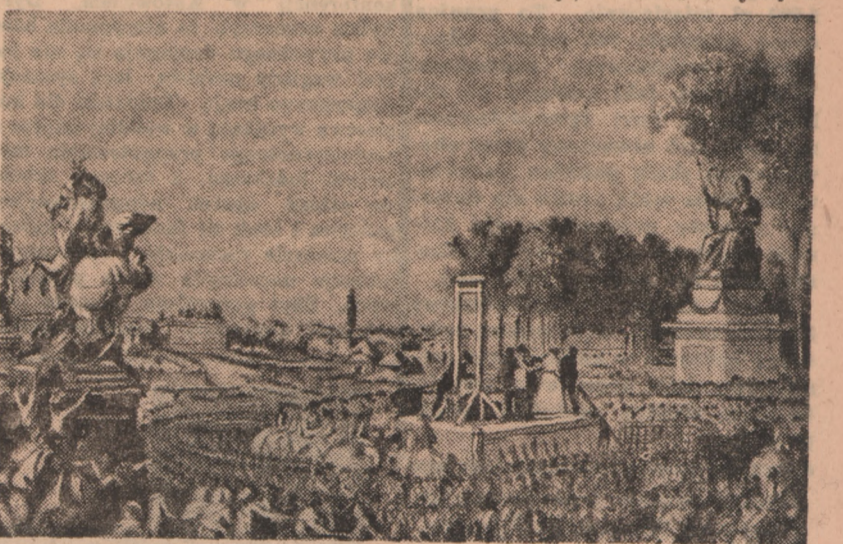
— Czy pan przeżywał jakie wzruszenia, czy niepokój przy wykonywa-

To samo było z moim wujem. Nie mógł się także doprosić u władz należytą mu emerytury, nie mówiąc już o jakimkolwiek mniejszym zaopatrzeniu.

I człowiek, którego zadaniem było zabijanie ludzi, który z całym spokojem opowiadać potrafił o ostatnich chwilach niektórych skazańców nagle się ożywił i to w momencie, kiedy mówiło się o zabezpieczeniu... starości.

Pensja jego wynosiła 12.000 franków rocznie. Nadto otrzymywał premie za ścięcie głowy w wysokości od 500 do 1000 franków.

Monsieur Desfourneaux ściał dużo głów za czasów panowania gestapo we Francji, a zawód swój wyko-



Egzekucja Marii Antoniny: 16. X. 1793

niu swego zawodu, to jest przy ucinięciu głowy?

— Nigdy nie — odparł zdumiony moim pytaniem.

Łatwo stwierdzić można było z tych kilku odpowiedzi, że „Monsieur de Paris” był właśnie idealnym typem kata.

— Czy pana zaliczają do kategorii urzędników państwowych?

— Nie. Nie mam nawet prawa do emerytury. Napisałem w tej sprawie cały szereg wniosków. Niestety do tej pory nie mam nawet odpowiedzi.

nuje od 1919 roku. Ściał ogółem 254 głowy (Ostatnią ściętą głową była głowa du Petiot — przyp. red.).

Na zakończenie zapytałem, czy słyszał o tym, że mają we Francji zupełnie zlikwidować gilotynę.

— To byłoby haniebne — odparł z oburzeniem i gorczywą w głosie, — przecież ona jest jakby czymś żywym, czymś co jest ostatnim słowem sprawiedliwości.

Takiego zdania jest ostatni kat Paryża, innego natomiast jest napewna całe społeczeństwo francuskie.

„Czarny anioł Ravensbrücku” zawisł na szubienicy



Urodzona w Szwajcarii 40-letnia Carmen-Maria Mory przybyła do Francji w roku 1940, gdzie pełniła rolę agentki niemieckiej w strefie linii Maginota. Ujęta przez władze francuskie, uwolniona została przez Niemców podczas pamiętnych tygodni w r. 1940. Mory posiadała jednak dwa oblicza, wobec czego... osadzona została przez swych dawniejszych współpracowników w Ravensbrücku. Tutaj Carmen, zyskawszy zaufanie strażników, stała się jednym z najczynniejszych „aniołów śmierci”, przyczyniając się do przekazywania wielu więźniów i więźniarek do komór gazowych. Po upadku Niemiec „czarny anioł Ravensbrücku” zaofiarował swoje oddolności Intelligence Service. Ostatecznie została ona jednak ujęta i postawiona przed sąd w Hamburgu, który skazał ją na śmierć przez powieszenie. Nasze zdjecie przedstawia Carmen-Marię Mory wysłuchującą wyroku sądowego. Uwagę zwraca piękne futro, które — być może — pochodzi od jednej z ofiar „czarnego anioła”. Carmen z zalem zapewne wspomina swe usługi dla niewdzięcznej Intelligence Service.

W sprawie podatku dochodowego

W numerze 60-ym naszego pisma zamieściliśmy artykuł pod tytułem „Ważne zagadnienie gospodarcze”. W artykule tym omówiliśmy niektóre kwestie, jakie wyloniły się w związku z realizacją zarządzenia Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu pobawiającego niektóre instytucje kart zaopatrzenia. Pozbawionym kart pracownikom przyznano prawo domagania się odpowiedniej podwyżki płacy. W praktyce otrzymali oni równowartość utraconych kart w gotówce. Stanowiło to, szczególnie dla niższej uposażonych i posiadających liczną rodzinę pracowników, bardzo poważny nieraz wzrost uposażenia. I byłby wszyscy z tego zadowoleni, gdyby nie jedno ale... Wraz ze wzrostem płacy, wzrosła, i to znacznie szybciej, skala podatku dochodowego, który zabrał pracownikowi poważną część należnego mu wyrównania. W pewnych wypadkach dochozło do tego, że po potrąceniu zwiększonego podatku dochodowego, pracownik otrzymywał swe uposażenie w nieznacznym jedynie stopniu zwiększone. Z takiego obrotu zadowolony mógł być wyłącznie Skarb Państwa, który został nie tylko odciążony przez zlikwidowanie wydatków na aproprowiację ludności, ale zapewnił sobie zwiększone dochody z tytułu podatku od wynagrodzeń.

We wspomnianym na wstępie artykule, opierając się na założeniu, że wyrównanie za karty żywnościowe stanowić powinno pełną ich równowartość bez żadnych potrąceń, zwróciliśmy uwagę na nie doręczność, do jakich prowadziły wykonanie zarządzenia Min. Aproprowiacji i Handlu. Poruszoną przez nas sprawą zainteresowało się obecnie Ministerstwo Aproprowiacji, poświęcając jej specjalną notatkę w Biuletynie Informacyjnym z dn. 15. 3. br. Ministerstwo stwierdza wyraźnie, że w odniesieniu do wyrównania za karty żywnościowe używa się niesłusznego określenia „ekwiwalent”. Pracownicy, pozbawieni kart zaopatrzenia, mają prawo domagać się zwiększenia swych plac, a to wszystko, co z tego tytułu uzyskają, podlega podatkowi od wynagrodzeń.

W tym oświetleniu całe zagadnienie nabrało innego charakteru. Wysuwa się obecnie konieczność poddania rewizji dotychczasowych stawek podatku dochodowego. Obowiązująca w tej chwili skala podatku zwalnia od opodatkowania wynagrodzenia nie przekraczające 6.000 zł miesięcznie. Ta granica dolna przestała już jednak odpowiadać zmienionym warunkom. Wzrost plac, jaki nastąpił po zlikwidowaniu kart żywnościowych, nie może być niweczone przez obowiązującą skalę podatku dochodowego. Tego mają prawo się domagać wszyscy pracownicy, dla których uzyskany wzrost wynagrodzenia musi być realny i faktyczny.

Sądzić należy, że Ministerstwo Skarbu rozważy wytworzoną sytuację i opracuje w najkrótszym czasie nową skalę podatkową, uwzględniającą słuszne postulaty świata pracy.

Rekordowa konsumpcja kawy w Stanach Zjedn.

Konsumpcja kawy w Stanach Zjednoczonych na głowę ludności osiągnęła w roku 1946 — 18,66 kg. na głowę ludności, co stanowi rekord spotycia tego artykułu w skali światowej.

Stany Zjednoczone gromadzą złoto

Według oficjalnych danych — amerykańskie rezerwy złota osiągnęły na dzień 30 stycznia br. sumę przekraczającą 20 i 1/4 miliarda dolarów, wykazując w stosunku do 30 stycznia 1946 r. wzrost o 621 milj. dolarów.

Kłopoty gospodarcze Szwecji

Zapas dewiz i złota zmniejsza się — Walka z inflacją — Kapitalistyczna gospodarka... socjalistów — Trzeba oszczędzać

Krajem, który poza Związkiem Radzieckim pierwszy nawiązał stosunki handlowe z Polską, była Szwecja. Polski węgiel i szwedzka ruda stały się tymi produktami, które ułatwiły nawiązanie współpracy gospodarczej przed nieomal dwoma laty i które na przyszłość gwarantują coraz szerszy i ściślejszy wzajemny kontakt obu krajów.

O Szwecji panuje powszechnie przekonanie, że jest to kraj bogaty, nie znający niszczących skutków wojny, że mieszkańcy Szwecji nie zetknęli się z tymi wszystkimi kłopotami, jakie stały się przekletym udziałem mieszkańców wszystkich państw wojujących, słowem, że jest to oaza dobrobytu wśród otaczających ruin Europy. Ci, którzy widzieli Szwecję, potwierdzają te opinie.

Tymczasem sami Szwedzi wcale nie są zadowoleni ze sytuacji gospodarczej swego kraju. Premier Erlander np. zapowiedział przed kilkudniami, że dla zwalczenia inflacji

trzeba będzie przystąpić do ściągnięcia jednorazowej daniny majątkowej w sumie miliarda koron, a poza tym do daleko idącej akcji w kierunku wzmocnienia oszczędności.

Przy tej samej okazji premier Erlander stwierdził, że granica możliwości udzielenia przez Szwecję zagranicy kredytów już została osiągnięta. Kredyty te wynoszą 3,9 miliarda koron, do czego dochodzi jeszcze 640 mil. koron w formie państwowych i prywatnych darowizn. Budżet państwowy, przewidujący wydatki w sumie 4 miliardów koron, jest bardzo naciągnięty, dług państwowy zaś wzrósł w okresie wojny z 2,6 do 11,2 miliardów koron.

Najwięcej trosk przysparza jednak rządowej sytuacji dewizowa. Rezerwy złota i dewiz banku emisyjnego spadły z 2,6 miliardów na początku 1946 r. do 1,8 miliarda. Szwecja więc musi spotać przed wszystkim swój eksport, który w roku 1946 osiągnął 2,6 miliarda ko-

ron, ale pod względem ilości nie dośzła jeszcze do stanu przedwojennego. W pierwszym rządzie musi być podniesiony eksport drzewa i celulozy, który obecnie z powodu ożywienia budowlanego w kraju jest ograniczony. Natomiast przywóz zbędnych towarów o charakterze luksusowym musi być zaniechany.

Ta ocena sytuacji potwierdzona jest w pełni przez koła gospodarcze Szwecji. Poważne pismo stołeczne „Stockholms Tidningen” rzuciło projekt przeprowadzenia rewizji dotychczasowych postanowień, dotyczących stopnia pokrycia obiegu pieniądza, albowiem przy kontynuowaniu dalszych sprzedaży złota, bank emisyjny straci — zdaniem pisma — bardzo szybko swobodę ruchów, tym więcej, że ostatnio w ciągu jednego tygodnia musiał przejąć pożyczek państwowych na sumę 118 mil. koron. W związku z napiętą sytuacją dewizową bank emisyjny i państwowa komisja handlowa przeprowadziły obojętne kontrole w odniesieniu do importu artykułów luksusowych. Według informacji ze sfery miarodajnych należy się liczyć jeszcze z dalszymi ograniczeniami.

W Szwecji władze sprawują socjalistycznej. Ktoby jednak przypuszczał, że w związku z tym podstawowe gałęzie gospodarki narodowej są znacjonalizowane, myliłby się. Dopiero na wiosnę 1945 r. partia socjal-demokratyczna wystąpiła z żądaniem większej kontroli rządu w niektórych działach produkcji. Wyloniono wówczas

czas kilka komisji, które miały się tym zagadnieniem zająć. W lipcu ub. r. założono Biuro Badania Monopoli, mające na celu kontrolowanie umów kartelowych i innych konwencji, zmierzających do ograniczenia wolnej konkurencji. Rząd spodziewa się w ten sposób uzyskać tańsze zaopatrzenie konsumentów artykułami objętymi przez kartel. W wspomnianym już przemówieniu premier Erlander uważa kontynuowanie reformy socjalnej za najbardziej aktualne zadanie polityki gospodarczej Szwecji.

Na walnym zebraniu największego banku szwedzkiego „Svenska Handelsbank” gen. dyr. tegoż Browaldh, poddał ostrej krytyce politykę gospodarczą i finansową rządu. Przeprowadzoną przez rząd podwyżkę plac nazwał on zniewieceniem programu antyinflacyjnego z r. 1942. Równowaga między popytem a podażą, do której rząd zmierza, nie może być osiągnięta przez obojętne kontrole cen, jeżeli podnosi się dochód wielkich grup konsumentów. Należy, jego zdaniem, możliwości popytu dostosowywać do podaży towarów, aby przeciwdziałać zjawiskom inflacyjnym. W przeciwnym razie jednak do wspomnianych też rozszerzono ramy popytu przez zniesienie podatku obrotowego i obniżenie bezpośrednich podatków dla szerokiej rzeszy konsumentów. W tych warunkach jedyną drogą prowadzącą do usunięcia tendencji inflacyjnej jest wzmocnienie akcji oszczędnościowej, zarówno w dziedzinie inwestycji, nie pociągającej za sobą szybkiego wzmocnienia podaży towarów, jak i w dziedzinie konsumpcji. Tylko przez niewyzyskanie wielkiej części pozostającej w dyspozycji siły nabywczej, ale zezwierconie jej na „lepsze jutro”, można przyczynić się do zwalczenia obecnych trudności.

Czy podstawy do optymizmu?

Dalsze ognio w łańcuchu oświadczeń na temat sektora prywatnego

Wielokrotnie zwracano uwagę na fakt, że sytuacja na odcinku handlu prywatnego nie jest dostatecznie wyjaśniona i że nastroje pesymistyczne panujące w związku z tym wśród kupiectwa są uzasadnione. Powodów tego stanu, który wytworzył się w ciągu roku 1946, szukać należy głównie w dziedziny skarbowej i gospodarczej, ale też i na terenie administracyjnym i propagandowym.

Obciążenie handlu prywatnego daninami publicznymi osiągnęło w r. 1946 swój punkt szczytowy, do czego dołącza się niemożność odpisania Daniny Narodowej na koszty handlowe, co powoduje konieczność zapłacenia od niej dodatkowo podatku dochodowego wraz z całym ciężarem niezwykle uciążliwej progresji. Gospodarczo cierpiało i cierpi dotkliwie kupiectwo skutkiem ograniczeń w zaopatrzeniu w towar i pomijania hurtu prywatnego. Dodać do tego bardzo ostre i niekiedy zarządzenia administracyjne i nieprzychylną dla prywatnego handlu propagandę, piętnującą zbyt pochopnie kupców jako szkodników społecznych, a otrzymamy smutny obraz warunków, wśród których handel prywatny żyje i rozwija się.

To też z zadowoleniem przyjęte zostało oświadczenie p. Ryńcy, dyrektora Dep. Min. Apr. i Handlu, złożone na konferencji w Katowicach. Dyr. Ryńca zaznaczył, że utrzymania handlu prywatnego domagają się nie jakieś względy osobiste, lecz sytuacja gospodarcza kraju. Trudności dla kupiectwa wynikają w wielkiej mierze z niedostatecznego przygotowania materiału ludzkiego, z którego składa się niższy aparat administracyjny państwa i brak sił fachowych, któreby należycie rozumiały i realizowały intencje naczelnych władz państwowych. Zbyt generalnie obciąża się też ogół kupiectwa odpowiedzialno-

ścią za postępi spekulacyjne niesolidnych jednostek.

Korzystną dla kupiectwa reformą jest nowelizacja dekretu o podatku dochodowym, podwyższająca granicę dochodu wolnego od podatku do 72 tys. rocznie oraz łagodząca progresję. Przymus prowadzenia ksiąg handlowych, obowiązujący od 1 stycznia 1947 r. uczyni wymiary podatku obrotowego i dochodowego sprawiedliwym obciążeniem. Będą wprowadzone ulgi podatkowe inwestycyjne przez zwolnienie od opodatkowania dochodów obróconych na odbudowę i odnowę przedsiębiorstw. Projektowana reorganizacja państwowych resortów gospodarczych w sensie centralizacji podmiotowej i przedmiotowej w zakresie dyspozycji w jednym ręku, usunie wiele trudności w dziedzinie zaopatrzenia handlu prywatnego w towar.

Również w sprawie zahamowania dalszego odsuwania handlu prywatnego od źródeł zakupu wydane będą korzystne zarządzenia. Technika wydawania towarów przez placówki PCH będzie usprawniona na rzecz kupców zrzeszonych; kupcy prywatni nie mogą otrzymywać gorszego asortymentu, niż CHD i Bata; kupcy nie mogą być zmuszani do zakupywania przy głównej transakcji — towarów, które im nie są potrzebne.

Co się tyczy strony organizacyjnej kupiectwa, reforma piątego działu prawa przemysłowego nie jest w tej chwili aktualna, idea przymusu organizacyjnego zostaje poniechana. Kupcy zrzeszeni jednak w wielu dziedzinach będą uprzywilejowani.

Przytoczone przez nas sprawy są tylko małą częścią tego, co powiedział dyr. Ryńca. W każdym razie podsumowując to wszystko, można w razie przekonania, że nastroje pesymistyczne naszego kupiectwa winny ustąpić optymizmowi, gdyż szanse poprawy na odcinku prywatnej inicjatywy, przez wystąpienie oficjalnego przedstawiciela Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu przybrały realniejsze kształty. Dr J. Dzierżyński

Centrala Wymiany Towarowej wyjaśnia

W związku z artykułem pt. „Zlikwidować zbędną instytucję”. — Czym się trudni Wymiana Towarowa PKP? ogłoszonym w nr 51 Ilustrowanego Kuriera Polskiego z dnia 22 lutego br., Referat Prasowy MK przesyła następujące wyjaśnienie Centrali Wymiany Towarowej.

1. Nie jest prawdą, że pracownicy Wymiany Towarowej PKP są płatni z budżetu Ministerstwa Komunikacji. Wymiana Towarowa PKP jest przedsiębiorstwem pomocniczym PKP i posiada oddzielny preliminarz budżetowy, tym samym wydatki na własny personel i inne wydatki pokrywa z własnych dochodów, a osiągnięty zysk zwiększa dochody PKP.

2. Wymiana Towarowa korzysta z magazynów kolejowych wyjątkowo i tylko w miarę wolnego miejsca w tych magazynach, co pozwala na dodatkowe wykorzystywanie magazynów z korzyścią dla PKP. Sprawa odpłatności za sporadyczne korzystanie z urządzeń kolejowych nie jest istotna skoro WT jest jednostką PKP a osiągnięty zysk należy do Polskich Kolei Państwowych. To samo dotyczy podatków, których WT jako jednostka PKP nie opłaca, ponieważ nie opłacają ich PKP. Nie zmniejsza to jednak dochodów Państwa, które jest właścicielem PKP.

3. Nie jest prawdą, że przewozy kolejowe Wymiany Towarowej PKP są bezpłatne. Wręcz przeciwnie, WT nie korzysta z żadnych ulg w tym zakresie i za swe przewozy płaci na rzecz PKP normalne należności przewozowe. Wszelkie należności pieniężne WT wpłacane są na rachunek

Ministerstwa Komunikacji, z którym Centrala Wymiany Towarowej przeprowadza rozliczenia.

4. Wymiana Towarowa bierze udział w rozprowadzaniu towarów przemysłowych w ramach akcji „Przemysł dla wsi” a posiadając placówki na wszystkich stacjach kolejowych, dociera bezpośrednio do odbiorców wiejskich. Wymiana Towarowa nabywa wzamian żywność od gminnych spółdzielni i organizacji wiejskich wyłącznie dla zaopatrywania stółek kolejowych, spółdzielni kolejowych oraz pracowników instytucji, które dostarczają towarów przemysłowych na wieś za pośrednictwem Wymiany Towarowej PKP. Wymiana Towarowa nie przeprowadza żadnych transakcji z kupcami prywatnymi.

5. Pracownicy kolejowi na stacjach PKP współpracują dobrowolnie w obrotach Wymiany Towarowej PKP a za współpracę otrzymują prowizję będącą dla nich pomocą w ich ciężkich warunkach materialnych. WT współpracuje ściśle z „Samopomocą Chłopską” a w składnicach WT na stacjach kolejowych współdziałają obok pracowników kolejowych również komisje złożone z delegatów „Samopomocy Chłopskiej” oraz wiejskich spółdzielni gminnych, które wspólnie z pracownikami kolejowymi zajmują się obrotami WT i są czynnikiem kontroli społecznej.



Szwajcaria nie prowadziła od wielu już wieków wojen. Może więc całą swą uwagę i energię skierować na rozbudowę miast. Od lewej widzimy kościół św. Karola w Lucernie, osiem piętrowy budynek drukarni w Bernie, dom handlowy w Zurychu, budynek mieszkalny dla robotników fabryki w Bazylei i odległy szpital, również w Bazylei

Kawiarnia - Restauracja - Bar
Klub Robotniczy przy R. D. K. dawniej „POD ORZEŁEM” — Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 14

WYDAJE: (0509)

ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE
dla świata pracy po cenach przystępnych

CODZIENNE KONCERT MUZYKI SALONOWEJ
od godz. 18.30 do 23.00

ARTYSTYCZNE CZWARTKI - W SOBOTY I NIEDZIELE TANCE

Kuchnia pod kierunkiem znanego mistrza F. PODEJMY

P. C. H. (0506)

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
Oddział Wojenódzki w Bydgoszczy

Hurtowy Skład Artykułów Przemysłowych
Bydgoszcz, Al. 1 Maja Nr 7, tel. Nr 29-71

Sprzedaje: zegarki — porcelanę — szkło inspektowe
szkło stołowe i galanterię szklaną — Ceny niskie

Kupię urządzenia do wytworu lemoniady
mogą być i maszyny oddzielne

ZGŁOSZENIA DO IKP GRUDZIĄDZ, pod „101” (0511)

Kupię około 40 beczek
pojemności od 500 do 700 litrów każda.

Zgłoszenia do „I. K. P.” Grudziądz (0510)

ZAWIADOMIENIA

Dr med. Kazimierz Bielński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 4-6 Bydgoszcz, ul. Chocimska 5 (9182)

KUPNO

Znaczki pocztowe — ocena bezpłatnie — informuje listownie — plac najwyższy — „Rybak” Gdynia, Świętojańska 47 (6344r)

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryny, surowce kosmetyczne. Zakup każda ilość „ENOLA”, Łódź Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel: Poznań, Krasieńskiego 13 m 19, Kotkowska (0008r)

Foto-Labor, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22 kupuje aparaty fotograficzne, Contaxy, Leica, Retyny oraz sprzęt i materiał fotograficzny. Dobrze płaci. (0320)

Maszyny trykotarskie saneczki, kowe długie kupię. Zgłoszenia IKP Wrzeszcz, Wajdeloty 9, pod „Trykot”. (0493)

Dom z sklepem w 6-rodzielnym Bydgoszczy zaraz kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Domek”. (9235)

Maszyny do liczenia 2-wu i 4-rodzielniane oraz aparaty telefoniczne biurkowe, tarczowe (wewnętrzne) kupimy. Elektrocentrala, Oliwa, Grunwaldzka 485. (0482)

FOTOAPARATY filmowe 16 m/m. Projekторы kinowe 16 m/m. Lornetki, Mikroskopy, Niwelatory, Teodolity i m. zakupuje, placę najwyższe ceny. D/H Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (0465r)

Kocioł emaliowany 300—500 ltr. kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „9238”. (9238)

Kupię interes przy Al. 1 Maja, między Placem Teatralnym a ul. Cieszkowskiego. Oferty IKP Bydgoszcz pod „9249”. (9249)

WŁOSIE końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drajkowski i Ska, Bydgoszcz, Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). Placimy najwyższe ceny. (9264)

Kupię traktor Buldog lub Deutz 10—28 KM. Stan dobry, biegi szosowe. Oferty z dokładnym opisem i ceną kierować IKP Grudziądz „28”. (0515)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PREENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoreczenie pisma spowodowane przez adresanta, odpowiedzialność ponosi adresant. Redakcja nie zwraca wiadomości. Reklamistów nie zamawianych. Redakcja nie zwraca za dział ogłoszeniowy. Redakcja nie odpowiada.

KREMY PUORY
IGNIŚ
NIEZAWODNE ŹRÓDŁO PIĘKNA

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

„Społem”. Zw. Gosp. Spółdz. R. P. — Delegatura Zarządu w Bydgoszczy, ogłasza przetarg na wykonanie robót budowlanych w budynku przy Al. 1 Maja 15 w Bydgoszczy na dzień 1 kwietnia 1947. godz. 11.00.

Kosztorysy ślepe firmy mogą otrzymać w Referacie Budownictwa „Społem” w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 33 — II p., w godz. 10—13.00, za opłatą 200 zł.

Warunki przetargowe, rysunki, ogólne i szczegółowe warunki budowy, firmy mogą przegłądać, oraz szczegółowe informacje otrzymać w Referacie Budownictwa „Społem” w Bydgoszczy.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3% oferowanej sumy, w postaci książki oszczędnościowej Banku Gosp. Społdzielczego, zastrzeżonej na imię „Społem” lub kwitu na złożone wadium w obligacjach PPOK.

Oferty należy składać w Referacie Budownictwa „Społem” w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 33, do godz. 11.00 dnia 1. IV. 1947 r., a otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.30.

„Społem”, Zw. Gosp. Spółdz. R. P., zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, uznania jako nie dającego odpowiedniego wyniku, dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót podanych w kosztorysie „Społem”, Związek Gosp. Spółdz. R. P. Spółdz. z odp. udziałami
Delegatura Zarządu w Bydgoszczy (0531)

BAZAR DROBNYCH KUPCÓW
w BYDGOSZCZY (204)

Przyjmuje zgłoszenia udziałowców na dzierżawę będących w budowie stoisk. Pożądane branże: Przybory kuchenne, porcelana, elektrotechnika, zegarmistrz, gotowe obuwie, płaszczki i suknie damskie, wytwórnia rękawiczek, kapelusze damskie, wina, konserwy i inne. Odstępuje się stoiska od 4 do 12 kw. m. powierzchni użytkowej. Warunki w administracji, Aleje 1 Maja 24

Ważne dla Straży Pożarnych!!!

Przyjmuje zamówienia na sprzęt pożarniczy. Na żądanie cenniki.

NAWARECKI STANISŁAW
Przedstawiciel na Wybrzeżu
342 Gdynia, Słaska 49a — tel. 311-24

Kupujemy
OTO-aparaty kina 8-14 mm filmy, wszelkie przybory fotograficzne, atefony, płyty pafonowe, nawet polamane na om, oraz części radiowe

Polecamy
aparaty radiowe wysok. klasy. (9256)

JUPITER
Bydgoszcz, Starv Rynek 20, tel. 18-65

Forbki do jaj w 5 kolor. (1155)
Ług do gotow. mydła

POLECA
HURTOWNIA DROGERYJNA
Lazienna 28 — telef. 338
Jan Kapczyński, Toruń

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamia się wszystkich naszych odbiorców — tak urzędowych, jak i prywatnych, że w dniu **kwietnia 1947 r. upływa termin składania dokładnie specyfikowanych zapotrzebowań na III-ci kwarta na materiały elektrotechniczne.**

Zapotrzebowania nadesłane po tym terminie nie będą uwzględnione. Odbiorcy otrzymają w III-cim kwartale br. towar wyłącznie w granicach i na podstawie złożonych w wyżej podanym terminie zapotrzebowań. Zapotrzebowanie należy kierować pod adresem tut. Oddziału.

Odbiór przydzielonego towaru nastąpi z naszych składnic:
Nr 31 Oliwa, Grunwaldzka 485 — telefon 51573
Nr 32 Wrzeszcz, Sienkiewicza 12 — „42530
Nr 33 Bydgoszcz, Ślusarska 9 — „3778
Nr 34 Gdynia, 1. Armii W.P. 28 — „22356

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego
ODDZIAŁ W GDAŃSKU
OLIWA, Grunwaldzka nr 485 — telefon 52065 (0497)

Na wsi i w mieście chwała

Budynie Luba

SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ WŁOSIANKI „Promień”. Łódź, Sienkiewicza 63 poleca włosiankę. (0261)

Dom 4-piętrowy w centrum, 2 składy nadające się na każdą branżę, sprzedam Kosmiele, Toruń, Warszawska nr 6. (0489)

Ślepitze damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź Nowomierska 4 (2600r)

Radio prąd stały sprzedam. Bydgoszcz, Poznańska 11/1a-14—15. (9254)

Sprzedam gospodarstwo rolne 32 morgowe. Ziemia przernoburaczana. Cena według ugod. Jurkiewicz Wacław, Wawrowice, poczta Skarlin, pow. Lubawa. (0507)

Motory ropne od 8—50 P. S. i wszelkie części wymienne na składzie. Okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz, Wileńska 10. (0532)

Maszyny młynskie, podstawy walcowe, odsiewacze, czyszczarki, krajalnie i duży wybór sruutowników w różnych wielkościach okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz, Wileńska 10. (0533)

Radio—aparat 5 lamp, 3 zakr. okiem mag. prąd zmienny 110/220 sprzedam. Bydgoszcz, Ks. Skorupki 20. (9255)

WSZELKIE przybory młynskie oraz artykuły techniczne poleca M. Wiktorowicz Łódź, Południowa 21, tel. 212-19 (0441r)

Sklep odstąpię bezpłatnie temu, kto przejmie (zakupić) wszystkie towary znajdujące się w sklepie — po cenach sprzedaży. Sklep jest piękny, nadaje się na wszystkie branże, znajduje się w Łodzi ul. Piotrkowska „centrum” — jest wyrobiony i dobrze prosperujący. Powód sprzedaży: obłożone choroby nerwowe. Zainteresowani niech wymienią w przybliżeniu sumę w gotówce jaką mogą dysponować przy obejmowaniu sklepu. Oferty obszerne kierować do IKP Łódź, Piotrkowska 66, sub: Nerwowy. (0519)

Sprzedam sklep galanterijny albo odstąpię połowę. Oferty IKP Bydgoszcz pod „9267”. (9267)

RÓŻNE

Pięgi usuwa krem „Capri”. Do nabycia we wszystkich drogeriach (5095r)

Stemple kauczukowe wykonuje „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowinie informujemy listownie. (2903r)

Tępienie pluskiew gazem przeprowadza: Fa Gaz, Bydgoszcz, Podgórna 1. godz. biurowe od 17—18. (9247)

Dobrze zaprowadzona wypożyczalnia książek we Wrzeszczu poszukuje współpracownika rozporządającego większą gotówką (obeznanego z branżą papierniczą) celem otwarcia hurtowni papierniczo-kosmetycznej, ewentualnie innego przedsiębiorstwa. Większy lokal do dyspozycji. Zgłoszenia IKP, Gdynia nr 6. (0368r)

Gospodarstwo 128 morgów dobrej ziemi bez inwentarży oddam dzierżawę. Warunki dogodnie, byle zaraz. Oferty „PAR”, Toruń, Mostowa 38, pod 280. (0521)

PRACA

Dziewiarka(rz) potrzebny na maszynictwo. Zgłoszenia IKP Wrzeszcz, Wajdeloty 9, „Dziewiarka”. (0496)

Młodsza samodzielna gospośka z gotowaniem od zaraz potrzebna. Oferty IKP Bydgoszcz pod „9228”. (9228)

Pomoc domowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz, Śniadeckich nr 57 w Restauracji. (9248)

Ogrodnik żonaty, specjalność warzywnictwo, szkółkarstwo, sadownictwo, pszczelarstwo, przyjmie posadę od 1 kwietnia. Poważne oferty zgłaszać St. Kozarczyk, Złotniki Kujawskie, pow. Inowrocław. (0517)

Wolną owczą surową stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szwedzką. — Plac najwyższe ceny.

Łódzka Hurtownia Artyk. Włókienniczych
Poznań, Św. Marcina 61, tel. 35-40 (0495)

Słomę żytnią (uzem i prasowaną kupuję w każdych ilościach)

BYDGOSKA FABRYKA PAPIERU
BYDGOSZCZ
PIOTRA SKARGI 10
Telefon 23-52 (044r)

Stenotypistka wzgl. maszynistka z dłuższą praktyką może się zgłosić zaraz Zakłady Wapienne Wapienno pod Zarządem Państwowym, Wapienno, poczta Barcin, pow. Szubin. (0529)

Maszynistkę rutynowaną, możliwie ze stenografią i dłuższą praktyką, biegle piszącą, silnie nieprzeciętną, angażującą natychmiast Państw. Zakłady Hodowli Roślin, Bydgoszcz, Al. 1-go Maja nr 27. (9265)

Maszynistka po kursie szuka pracy, miejscowość obojętna. Błachowick, Świecie n/W., Klasztorna 23. (9266)

Kierownik parowozu waskortor. i maszynista, fachowcy, wykonują wszelkie reperacje, poszukują od zaraz lub później posady. Oferty IKP Grudziądz „Maszynista”. (0514)

Mistrz kowalski, żonaty, poszukuje posady — fabryce lub warsztacie, mieszkaniem, miejscowość obojętna. Oferty IKP Bydgoszcz „Kowal”. (0534)

POSZUKIWANIA

Poszukuję Zygmunta Stolarczyka, syna Adama i Marianny, urodz. 8. IV. 1901. Przebywał ostatnio w Gross-Rosen, w połowie kwietnia 1945 roku widziano go w Oramienburgu. Wiad. kierować: Buchwald, Toruń, Krasieńskiego 18/20 m. 150. (345)

UNIWAŻNIENIA

Uniważnia się kartę pracy wydaną przez Urząd Pracy w Insterwalde. Kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Szczecinek, 2 odcinki meldunkowe gm. Klauszewo na nazwisko Zawadzkiego Bolesława i Weroniki. (9252)

Uniważniam skradzione następujące dokumenty: dowód osobisty, wystawiony przez władze niemieckie w Warszawie, dokumenty osiedleńcze PUR Szczecinek, Świadcstwo zgonu męża i inne. Jeżyna Kartarzyna, Walencin, gm. Grzanięca, pow. Szczecinek. (0520)

MATRYMONIALNE

Fryzjer poślubi domatorkę. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „Własny interes”. (470r)

Kojarzmy małżeństwa szybko dyskretnie moc bogatych partii. Liczne odciekowania. Łódź i skr. 163 (0087)